

NINA ANDRYCZ,
nie jako artystka
dramatyczna, a li-
ryczna poetka —

zaprezentowała
się krakowskim
członkiniom Klubu
„Twój Styl”. „Czło-
wiek przybiera
barwy ochronne.
Ja też nosiłam
maski moich ro-
mantycznych he-
roin. Niemniej
intensywnie od-
czuwałam bezrad-
ność absolutną
wobec wyroków
historii, strach o
życie bliskich i
swoje, a po woj-
nie nie akcepto-
wałam przymusu,
mam poczucie nie-
spełnionej miło-
ści, o którą nikt
by mnie nie posąd-
zał, gdybym się
nie przyznała w
wierszach”. (Pier-

wszym czytelnikiem i recenzen-
tem aktorki był jej przyjaciel
Jarosław Iwaszkiewicz!) (J.r.)

Fot. Jadwiga Rubiś

